

Włodzimierz Zięba
Uniwersytet Rzeszowski

Miejsce i kształt metafizyki w postmetafizycznej erze – casus Derridy

[résumé]

Współczesna *mainstreamowa* filozofia jest zdecydowanie antymetafizyczna, zaś epokę w której przyszło nam żyć nazwała erą postmetafizyczną. Na tym tle podejście Jacquesa Derridy do tytułowej kwestii jest niezwykle subtelne i wyważone. Dekonstrukcja w wydaniu Derridy jest nowatorskim sposobem czytania tekstów filozoficznych, takim, który ukazuje, jak dyskursem filozoficznym rządzą określone prawa, według których teksty filozofii są pisane. Dekonstrukcja zatem bada warunki zaistnienia dyskursu filozoficznego, problematyzując tym samym status samej filozofii. Derrida wskazał za Heideggerem, że Zachodnia filozofia jest metafizyką obecności, tj. przyjmuje wykładnię bycia jako obecności. W wyniku tego dekonstrukcja jako pewna strategia metafizyczna ujawnia rozmaite aporie i nierozstrzygalniki, jakie konkretnymi tekstami filozoficznymi rządzą. Stąd też liczba mnoga, tj. wielość dekonstrukcji. Okazuje się jednak, że z metafizyką zerwać nie można, albowiem nie dysponujemy językiem innym aniżeli język Zachodniej metafizyki obecności, toteż cel, jaki stawia sobie Derrida, jest znacznie skromniejszy. Idzie mu o to, aby zamknąć metafizykę w określonej inherentnej jej strukturze. Metafizyka zamknięta w pewnych ramach może trwać nieskończenie długo, a filozofia nie została przewyciężona i nie nastąpił też żaden proklamowany częstokroć jej koniec. Dekonstrukcja jest zatem permanentnym atakowaniem granic języka metafizyki bez nadziei na ostateczne wyzwolenie się od metafizyki. Argumentuję tym samym, że dekonstrukcja nie jest żadną nihilistyczną strategią końca filozofii, ale rygorystyczną *quasi-transcendentalną* metafizyką.